Cena 1.50 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek literacko-naukowy „Chacz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim.
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok IX. Wejherowo, sobota 16 lutego 1946 r. Nr. 21

BRUNON RICHERT.

Sprawa godna uwagi

Dwa powiaty ziemi kaszubskiej, bytowski i lęborski, interesują nas w chwili obecnej z dwuch względów: najpierw dlatego, że na tych terenach zachowało się wielu Kaszubów, którzy wbrew wszelkim zakusom hakaty wynarodowić się nie dali a powtóre ze względu na mieszkających tam zgermanizowanych naszych braci.

Ziemia bytowska i lęborska należała do posiadłości książąt zachodnio - kaszubskich. W roku 1637 umarł Bogusław XIV ostatni książę kaszubski na Szczecinie. Po śmierci tego księcia tylko 20 lat te ziemie należały do Polski. W roku 1657 odpadły te ziemie od Rzeczypospolitej. Od tej chwili zaczyna się epoka zdecydowanego procesu germanizacji tych ziem. Dziś stanęliśmy znowu mocną nogą na dawnej naszej własności.

Jakie jest oblicze tej świeżo odzyskanej naszej ziemi?

W obu powiatach żyje dziś jeszcze około 12 tysięcy Kaszubów, którzy zachowali swą narodowość, język, obyczaj. Cenny to dla nas element! Żaden terror, żadna groźba nie zdołała z serc tego ludu wyrwać zamiłowania do ojczystego języka, kultury, tradycji. Napewno z wielkim entuzjazmem oddają się odbudowie nowej Polski!

Ale są też na tym terenie Kaszubi poniemczeni. Nie są to niemieccy koloniści, przybysze z zewnątrz, ale prastarzy mieszkańcy i dziedzice tej nadmorskiej ziemi. Sprawa właściwego ustosunkowania się do nich jest kwestią naprawdę bardzo aktualną w chwili obecnej, gdy społeczeństwo polskie czyni wysiłki zmierzające do całkowitego oczyszczenia naszych ziem z elementu niemieckiego.

To prawda, że Kaszubi ci mówią po niemiecku. Jednak język choć jest ważną cechą narodowości, to przecież nie jest cecha jedyną. Pozostają jeszcze cechy wspólne, antropologiczne, wspólna tradycja, przywiązanie do ziemi rodzinnej i t. p. Mieszkańcy tych ziem byli przez długie wieki Polakami. Historia daje nam świadectwo, że nasi bracia z ziemi bytowskiej i lęborskiej nie umarli narodowo dobrowolnie, lecz bronili się długo i ostro przed germanizacyjnym zalewem. Czy o określeniu tych Kaszubów mają rozstrzygać cechy zewnętrzne (językowe) lub choćby wola gwałtem wymuszona ostatnich kilku generacji czy też tradycje i piękne dzieje licznych pokoleń? Stwierdzono też często, że różni von Strelke (Strzałka) lub von Zizewitz (Czyżewicz) pomimo swej pozornej przynależności do niemczyzny nie tylko się swego słowiańskiego pochodzenia nie wstydzili, ale się nawet nim szczycili.

Czy nie możnaby tych braci przywrócić do swej właściwej narodowości?

Zakończenie I-szej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

LONDYN (rad). Po północy z 14 na 15 bm. Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych zakończyło swą pierwszą sesję. Na ostatnim posiedzeniu przemawiali brytyjski premier Attlee, Spaak i Trygve Lie. Dalszy ciąg obrad ONZ odbędzie się we wrześniu br. w Stanach Zjednoczonych. Premier Attlee w swej mowie przedstawił całokształt prac przeprowadzonych na londyńskiej sesji ONZ. Na tym ostatnim posiedzeniu omawiano dwie kwestie: sprawę kryzysu żywnościowego i stosunek ONZ do stralia i Kanada przyrzekły swą pomoc dla krajów, którym grozi kryzys aprowizacyjny. Pomimo zakończenia I sesji Rada Bezpieczeństwa będzie nadal obradowała. Generalny sekretarz ONZ Trygve Lie wyjedzie prawdopodobnie do Norwegii, aby załatwić sprawy osobiste przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych.

Plan zniszczenia Polaków w oświadczeniu Himmlera w 1940 roku.

NORYMBERGA (rad). Delegacja polska w Norymberdze posiada dokument, zawierający cytaty z przemówienia Himmlera w sprawie Polski. Himmler w marcu 1940 roku na odprawie komendantów obozów oświadczył m. in.

„Jest rzeczą konieczną, aby wszyscy nasi współpracownicy i współpracowniczki uważali za swe najwyższe zadanie ujęcie wszystkich świadomych przywódców polskich w celu unieszkodliwienia ich. Wy komendanci obozów wiecie najlepiej, jak zadanie takie wykonać. Wszystkich fachowców polskiego pochodzenia należy umieścić w naszym przemyśle zbrojeniowym. Wówczas znikną Polacy z powierzchni ziemi".

Nadto otrzymali oskarżyciele radzieccy szereg dokumentów, świadczących o wprowadzeniu zbiorowej kary przez Wehrmacht i policję niemiecką oraz o rozstrzeliwaniu zakładników, co stanowi zbrodnicze naruszenie przepisów międzynarodowych.

Opinię polską interesuje również okoliczność, że Polska delegacja zaakcentowała fakt, iż grabieżom i mordom towarzyszyło bogacenie się osobiste dostojników hitlerowskich kosztem narodu polskiego. Prócz znanych w Polsce faktów przedstawił prokurator Górowski zeznania Witolda Ormickiego, który pracował jako ogrodnik w majątku Franka-Fischhausen w Bawarii w czasie od maja 1942 do maja 1943 r. W sali dworu znajdowały się sprowadzane z Polski obrazy, wśród których zwracał szczególną uwagę portret Stanisława Augusta, skradziony w pałacu w Łazienkach. Na stołach znajdowały się marmurowe przedmioty ozdobne z napisami polskimi, pochodzące z Wawelu. Frank raz na miesiąc przyjeżdżał do swego dworu i stale przywoził ze sobą ogromne ilości.

Ze szczególną starannością opracował dr. Piotrowski pamiętniki Franka, które zaopatrzył komentarzem. Podkreślił on rolę Franka jako teoretyka i praktyka narodowego socjalizmu. Autor zwrócił uwagę na zasadę zbiorowej odpowiedzialności w Polsce, zlikwidowanie żydów, obozy koncentracyjne, deportowanie na roboty przymusowe i celowe obniżanie stopy życiowej i poziomu kulturalnego, decydujący udział Franka w zniszczeniu Warszawy, prześladowanie Kościoła i t. p.

Prace dra Piotrowskiego zostały wydane drukiem przez oskarżyciela radzieckiego w języku rosyjskim i niemieckim. Będą one stanowiły jeden z dowodów winy Franka i organizacji zbrodniczych. Oskarżyciele radzieccy uwzględnili również protokóły przesłuchania von dem Bacha, Guderiana i generała Rhodego. Przesłuchanie przeprowadzał niedawno prok. Sawicki.

Należy podkreślić, że delegacja radziecka ze szczególną starannością odniosła się do sprawy polskiej. Dążyła ona do tego, aby zbrodnie niemieckie, popełnione na narodzie polskim zostały w całej pełni przedstawione na tym historycznym procesie. Oprócz materiałów dostarczonych przez delegację polską, posiada delegacja radziecka wiele własnych dokumentów, dotyczących zbrodniczej polityki niemieckiej w Polsce. Należy więc oczekiwać, że podczas przemówień oskarżycieli radzieckich, które potrwają prawdopodobnie trzy tygodnie, światowa opinia publiczna będzie miała możność dokładnego poznania tragedii obywateli polskich. Zarazem przedłożony zostanie oskarżonym rachunek za Belsen, Oświęcim, Katyń, Majdanek, Treblinkę i wielu innych mniej znanych zbrodni.

Austria chce oskarżać Niemców.

BERLIN (ZAP). Duże wrażenie wywołało w prasie niemieckiej oświadczenie rządu austriackiego, domagające się dopuszczenia Austrii do przewodu sądowego w Norymberdze. Prezydent Renner oświadczył dwukrotnie w ostatnich tygodniach, że Austria domaga się stanowczo udziału w formułowaniu akt uoskarżenia przeciwko głównym sprawcom wojny. Również kanclerz Figl w wywiadzie, udzielonym prasie francuskiej, podkreśla konieczność udziału Austrii w przewodzie sądowym w Norymberdze. Szczególne zarzuty zamierza Austria wysunąć przeciwko następującym oskarżonym: Seyss - Inquart, Schirach i Papen. Austria chce mieć możność wykazania całokształtu swojego stanowiska do polityki hitlerowskiej.

Dlatego ostrożnie z wysiedlaniem Niemców na tych ziemiach, które zaledwie 3 pokolenia wstecz uległy procesowi germanizacyjnemu.

Jesteśmy przekonani, że ze starego pnia wyrosną jeszcze nowe zielone gałęzie. I jeszcze więcej! Ludzie ci staną się w przyszłości prawdziwym fundamentem naszej repolonizacji Ziem Odzyskanych.

Wydarzenia dnia

* W czwartek 14 bm. ambasador amerykański w Moskwie Harriman zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska.

* Dnia 14 bm. nowy rząd perski przedstawił się sułtanowi.

* Na czwartkowym posiedzeniu Rada Bezpieczeństwa zajmowała się sprawą Syrii i Libanonu.

* W piątek 15 bm. rano prezydent Truman ogłosił reorganizację amerykańskich naczelnych władz gospodarczych.

Tekst Tajnego Układu w Jałcie

zawartego 11 lutego 1945 r.

MOSKWA. (TAS). 11 bm. o godz. 3 po południu ogłoszono jednocześnie w Moskwie, Waszyngtonie i Londynie tekst tajnego układu, zawartego dnia 11 lutego 1945 r. w Jałcie przez szefów rządów — generalissimusa Stalina z ramienia ZSRR, prezydenta Roosevelta z ramienia Stanów Zjednoczonych i prem. Churchilla z ramienia Wielkiej Brytanii odnośnie udziału Związku Radzieckiego w wojnie przeciwko Japonii. Układ ten nie był podany do wiadomości w swoim czasie ze zrozumiałych względów. W wyniku wymiany zdań, które miały ostatnio miejsce między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i W. Brytanii, uchwalono, iż układ ten będzie opublikowany dnia 11 lutego 1946 r. jednocześnie w Moskwie, Waszyngtonie i Londynie o godz. 3 po południu (wg. czasu środkowo-europejskiego).

Tekst układu jest następujący:

Szefowie rządów Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii ustalili, że w 2—3 miesiące po kapitulacji Niemiec i zakończeniu wojny w Europie, Związek Radziecki przystąpi do wojny z Japonią po stronie sojuszników pod następującymi warunkami:

1. Zachowanie status quo w Zewnętrznej Mongolii (Mongolskiej Republice Narodowej).

2. Odzyskanie przez Związek Radziecki praw, naruszonych przez podstępną inwazję japońską w r. 1904 — a) zwrócenie Związkowi Radzieckiemu południowej części Sachalinu i wszystkich przylegających do niego wysp, b) umiędzynarodowienie portu handlowego Dajren z zagwarantowaniem szczególnych interesów ZSRR w tym porcie i wznowienie dzierżawy portu Port-Artur jako bazy wojennej ZSRR, c) wspólna eksploatacja wschodnio-chińskiej kolei i południowo-mandżurskiej, będącej linią wylotową do portu Dajren, przez Towarzystwo Chińsko-Radzieckie z zagwarantowaniem interesów ZSRR. Bierze się przy tym pod uwagę, że Chiny zachowują pełne prawa suwerenne w Mandżurii.

3. Przekazanie wysp Kurylskich Zw. Radzieckiemu.

Przypuszcza się, że układ co do Mongolii Zewnętrznej portów i kolei będzie wymagał zgody generalissimusa Czang-Kai-Szeka.

Wobec tego, według rady Stalina, prezydent podejmie starania celem uzyskania takiej zgody.

Szefowie rządów trzech państw — Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii ustalili, że powyższe roszczenia Związku Radzieckiego winny być bezwarunkowo zaspokojone po zwycięstwie nad Japonią.

Ze swej strony Związek Radziecki wyraża gotowość zawarcia z Narodowym Rządem Chińskim paktu o sojuszu i przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Chinami dla okazania pomocy przy użyciu swoich sił zbrojnych w dziele oswobodzenia Chin od jarzma japońskiego.

Układ powyższy podpisali: — J. Stalin, Franklin Roosevelt, Winston Churchill.

„Imperium holenderskie"

Uroczysta deklaracja rządu w Hadze

HAGA. (rad). — Rząd holenderski wydał dziś oświadczenie w sprawie Indonezji, w którym twierdzi, że ludy Indonezji winny mieć możność swobodnego decydowania o własnym losie.

Wytyczną w polityce rządu holenderskiego będą słowa królowej, określające Holandię jako „jedno królestwo", w którym Holandia, Indonezja, Suriam i Curacao będą całkowicie samodzielne i niezależne w sprawach wewnętrznych, lecz gotowe w każdej chwili do wzajemnej pomocy.

Rząd holenderski zamierza wspólnie z zainteresowanymi krajami przygotować nową struktur ękrólestwa. Struktura ta będzie obowiązywała do chwili, gdy spełnione zostaną warunki dla powzięcia przez Indonezyjczyków swobodnej decyzji. Potem partnerzy dowolnie zadecydują o kontynuowaniu wzajemnych stosunków na zasadzie dobrowolnej przyjaźni".

Wszyscy obywatele indonezyjscy będą mieli uprawnienia we wszystkich częściach królestwa. Polityka wewnętrzna na Indonezji będzie kierowana przez niezależną instytucję indonezyjską. Centralne instytucje całego królestwa będą składały się z przedstawicieli wszystkich poszczególnych jego części.

Po wejściu w życie nowej konstytucji rząd holenderski będzie się starał o możliwie najszybsze przyjęcie republiki indonezyjskiej do ONZ.

Wielka demonstracja w Paryżu przeciw reżimowi gen. Franco

PARYŻ. (PAP). — Z okazji rocznicy strajku powszechnego w Paryżu, będącego wyrazem protestu narodu francuskiego przeciwko zamachom faszyzmu na swobody demokratyczne, odbyła się w niedzielę w Paryżu wielka demonstracja, w której brali udział byli jeńcy, b. więźniowie polityczni, członkowie ruchu oporu oraz członkowie związków zawodowych, partyj politycznych i organizacji młodzieży.

Na Placu Republiki przemawiał do zebranych, jako przedstawiciel rządu, wicepremier Thorez. Komuniści i socjaliści wznosili okrzyki: „Niech żyje jedność!" i inne.

Kiedy na placu zjawiła się delegacja republikańskiej Hiszpanii, wiec przekształcił się w wielką demonstrację przeciwko reżimowi generała Franco. Zebrani wznosili okrzyki, żądające zerwania stosunków z faszystowskim rządem hiszpańskim.

PARYŻ. — Przedstawiciel dyplomatyczny Francji w Madrycie na polecenie rządu francuskiego zażądał od władz hiszpańskich cofnięcia wyroku śmierci, wydanego na znanego działacza politycznego demokratycznej Hiszpanii, Garcia.

Upór gen. Franco

PARYŻ. (rad). Gen. Franco oświadczył, że tylko dzięki wysiłkom jego rządu panuje w Hiszpanii spokój i dlatego postanowił zatrzymać władzę. Brat gen. Franco, który jest ambasadorem Hiszpanii w Lizbonie, przybył do Madrytu, żeby zdać sprawozdanie z rozmów z don Juanem i monarchistami. Don Juan przeprowadził też rozmowy z Salazarem i przedstawicielami hiszpańskiego stronnictwa monarchistycznego.

Hiszpańskie pismo „Ya" krytykuje ostro ONZ i decyzje antyhiszpańskie, a faszystowski organ „Arriba" atakuje ZSRR, któremu przypisuje całą kampanię antyhiszpańską.

Co piszą inni?

Pijaństwo

W niektórych miastach naszego kraju został zorganizowany w dniach od 1 do 8 lutego „Tydzień Trzeźwości". Nie zmusił on z powodu nikłej akcji propagandowej społeczeństwo nasze do refleksji na temat zgubnych skutków alkoholizmu. Na temat tak nagminnie się u nas szerzącego pijaństwa pisze „Życie Warszawy":

O tym, że nie można już tego niebezpieczeństwa lekceważyć i unikać rozmów o nim, a wskazującym na nie kneblować usta kpiną, drwiną, poklepywaniem po ramieniu jak to się u nas praktykuje — mówią smutne statystyki zgonów, zachorowań na gruźlicę i na inne społeczne choroby. Naród, który na skutek wojennego wycieńczenia, ma tak groźną w tej chwili nadwyżkę zgonów nad urodzinami (130 zgonów na 100 urodzeń), w którym gruźlica dosłownie kosi młode pokolenie, który wciąż jeszcze na skutek powojennych trudności niedojada i mieszka niehigienicznie, nie może jeszcze do tego samoczynnie pogarszać ogólny stan zdrowotności przez pijaństwo, bo równa się to poprostu zbiorowemu samobójstwu.

Piszący te słowa ostatnio dłużej podróżował po prowincji. Zebrane spostrzeżenia dadzą się krótko zogniskować w smutnym obrazie nałogowego powszechnego niemal pijaństwa, które przeistacza się w jakąś makabryczną modę, obejmującą wszystkie zawody, starych i młodych, kobiety i dzieci. Znikły hamulce opinii — raczej opinia odwraca się z drwinami od ludzi zachowujących umiar w spożywaniu napojów wyskokowych. Rodzina nie daje już dziś przykładu młodzieży, ponieważ matki i żony piją jeśli nie mniej od synów i mężów, to zazdrośnie pilnują zasady „równouprawnienia" i w tej dziedzinie użycia. Najsmutniejszy jest jednak widok wałęsających się po ulicach miast i miasteczek wyrostków obojga płci, upijających się na umór na licznych zabawach, młodzieńców naogół niedożywionych, anemicznych, zatruwających się nadto nikotyną od lat najmłodszych. Widok tych podchmielonych chłopców i dziewcząt musi budzić słuszne obawy co do stanu zdrowotnego społeczeństwa.

Do walki z alkoholizmem obok organizacji muszą stanąć wszystkie ośrodki propagandy i oddziaływania na wyobraźnię społeczeństwa. Film, teatr, prasa, radio muszą być wprzęgnięte w dalekofalowo zaplanowaną, trwałą, wieloletnią, szczegółowo rozpracowaną wielką akcję społeczną walki z alkoholizmem, obejmującą miasta i wsie.

Z dnia

Kilka miesięcy temu głośny był konflikt syryjski. Francja chciała wzmocnić swe garnizony w Syrii i Libanie, państwach arabskich, znajdujących się pod mandatem francuskim. Syryjczycy i Libańczycy protestowali. Uważali oni — nie bez racji — że po wojnie, zwycięskiej wojnie demokracji, i im należy się nieco demokracji. Żądali realizacji w praktyce ich prawa do niepodległości, uznanego przez wielkie mocarstwa. Anglia poparła Syryjczyków i przysłała swe wojska do Syrii, aby przywrócić spokój.

Francuzi na wskutek takiego rozwowypadków nie wzmocnili swych garnizonów w Syrii ale przeciwnie je wycofali. Pozostały garnizony brytyjskie. Ponadto później nastąpiło nieporozumienie między Wielką Brytanią i Francją, dzięki której przybyły na teren Libanonu nowe garnizony francuskie.

I teraz znowu Libańczycy protestują.

Otóż sprawa Libanonu i Syrii znalazła się w czwartek na forum obrad Rady Bezpieczeństwa ONZ. B. R.

Wieści z kraju i świata.

Polityka międzynarodowa

— Blisko trzy tygodnie trwały narady regulowania spraw Korei.

— Sesja ONZ będzie prawdopodobnie przedłużona, albowiem omówienie sytuacji żywnościowej świata potrwa dłużej.

— W Anglii przebywają francuski min. spraw wojskowych gen. Jouin i ambasador Blum.

— W ręce władz alianckich oddał się b. japoński minister wojny, Szimamura, którego nakazano aresztować przed 3 dniami. Szimamura odpowiedzialny jest za rozstrzelanie 3 lotników amerykańskich, biorących udział w pierwszym ataku na Tokio.

Kraje Europy

— Jedna z sześciu rządzących partyj we Włoszech, partia czynu, o programie pośrednim między socjalistami a liberalizmem, uległa rozbiciu na prawy i lewy odłam.

— Z okazji rocznicy walki w lutym 1934 o demokrację w Austrii, zwolniono z więzienia 125 profesorów uniwersytetu oskarżonych o sprzyjanie hitleryzmowi.

— W Kartynii zlikwidowano silną organizację monarchistów austriackich.

— Rząd grecki ma wypowiedzieć się w ciągu 5 dni co do ostatecznego terminu wyborów.

— Fizyk niemiecki Hahn stwierdza, że niemcy byli jeszcze dalecy od wynalezienia bomby atomowej.

— W tych dniach administracja przemysłu w Bawarii przejdzie w ręce niemieckie.

— Demonstracje studentów w Kairze trwają. 60 studentów i 35 policjantów jest rannych.

— Ren osiągnął poziom największy od 35 lat. Tylko jeden most jest czynny.

— Norweski sąd skazał zbrodniarzy wojennych ostatnim procesem na dożywotnie więzienie. Wywołało to szereg protestów ze strony społeczeństwa, które domaga się surowszej kary.

— Brytyjskie władze okupacyjne w Austrii zawiesiły stronnictwo demokratyczne na skutek utrzymywania przez wymienione stronnictwo bliskich kontaktów z Habsburgami.

— Wszyscy mieszkańcy Norymbergii powyżej 18 lat obowiązani są do wykonania prac związanych z uprzątaniem gruzów przez 100 godzin.

Polska

— Min. Stańczyk powrócił z sesji ONZ.

— Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy bibliotecznej, o którą walczono od 25 lat.

ŻYCIE GOSPODARCZE

INSP. KLEINSCHMIDT

Drogi rozwoju gospodarczego regionu kaszubskiego

(Ciąg dalszy)

II. Rolnictwo nasze do chwili obecnej, użytkuje pod uprawę rolniczą zbyt wielką ilość obszarów, przy obecnych wysokich kosztach produkcji rolniczej nie rentujących się pod uprawę zbóż lub okopowych. Obszary te nawet dość znaczne, leżą albo odłogiem, nie przynosząc wcale żadnego dochodu, albo uprawiane nie oprocentowują należycie włożonego w uprawę kapitału w postaci pracy. Obszary te stanowiące też nieużytki rolnicze, wzgl. ziemie nie nadające się pod uprawę rolniczą powinny być jak najprędzej użytkowane we właściwym kierunku tj. przeznaczone pod uprawę lasu czy to w zarządzie państwowym, jeżeli chodzi o większe obszary, czy prywatnym, jeżeli chodzi o obszary mniejsze. W ten sposób możnaby zwolnić znaczną ilość sił roboczych zajmujących się dotychczas uprawą obszarów nie rentujących do pracy na innych terenach, a jednocześnie zwiększyć dochodowość państwową przez zwiększenie produkcji drzewnej już po upływie stosunkowo krótkiego okresu.

III. Krótki stosunk. okres regetacji, zimny klimat oraz jakość gleby wymagają większego stosowania nawozów sztucznych na terenie tutejszym i porównania z innymi regionami. Zresztą w podobnym położeniu znajdzie się region warmińsko-mazurski i szczeciński. W związku z tym należałoby już obecnie pomyśleć o zapewnieniu pewne koniecznej ilości tych nawozów dla tych terenów i o wykalkulowaniu takiej ceny, którąby nie czyniła stosowanie ich iluzorycznym.

IV. Jednym z głównych powodów małej rentowności warsztatów rolniczych była również zbyt niska cena za dostarczone na rynek produkty rolne. Wypływała ona jednakże tylko częściowo z ogólnego poziomu cen światowych na płody rolne; u nas została ona stłoczona jeszcze niżej przez zbyt długi łańcuch pośrednictwa pomiędzy producentem a konsumentem oraz przez brak dostarczenia przez rolnictwo produktów sztandaryzowanych, zdolnych do konkurencji nietylko w kraju, ale i na rynkach eksportowych. Błąd powyższy możnaby stosunkowo łatwo usunąć, biorąc przykład z zorganizowania zbytu produktami rolniczymi i pokrewnymi w Danii, a nawet chociaż na Litwie lub przed 1939 roku u Ukraińców w Małopolsce Wschodniej. Oczywiście wymaga to pewnego uświadomienia rolnika oraz ludzi odpowiednio przygotowanych do zorganizowania handlu powyższego na zasadach zastosowanych w tych krajach tj .oparych głównie na spółdzielczości.

Chcąc obecnie na tle powyższych rozważań wytyczyć kierunek, w jakim iść powinno rolnictwo w regionie tutejszym stwierdzić należy iż:

1. Powinno ono zmienić nastawienie produkcji z kierunku produkcji zbóż na kierunek hodowlany, przyjmując cztery miejsca hodowli zbóż hodowlę bydła jako podstawę rolnictwa. W związku z powyższym należałoby kosztem produkcji żyta i innych zbóż zwiększyć produkcję okopowych dających znacznie wyższe dochody, wprowadzić na szerszą skalę hodowlę zbóż pastewn. jak łubin słodki, kukurydza itp. Również niezwłocznie należałoby w związku z powyższym kierunkiem uporządkować gospodarkę łąkową, dotychczas zaniedbaną. Koniecznem byłoby też utworzenie sieci mleczarń, zajmujących się też przyjęciem i przeróbką dostarczonego mleka.

2. Ze względu na prawie, że nie istniejące na terenie regionu warzywnictwo i sadownictwo należałoby natychmiast przystąpić do sprowadzenia ich jako gałęzi przy każdym gospodarstwie. Oczywiście, że warunki klimatyczne nie pozwolą na rozwinięcie ich w takich rozmiarach, jakie istnieją np. na nizinach jednakże uprawa pewnych gatunków warzywnych np. kapusty, marchwi nietylko się udaje, ale przynosi znacznie większy dochód od uprawy zbóż. Ze warzywnictwo nawet i w naszych warunkach jest możliwe, o tym świadczy zaprowadzona na szerszą skalę przed wojną hodowla truskawek w powiecie kartuskim, gdzie z jednej morgi (jedna czwarta ha) osiągnięto dochód 2500 zł brutto, czyli przewyższający cały dochód gospodarstwa 5 ha.

Odnośnie do sadownictwa należałoby go ograniczyć do uprawy tych odmian, które udają się w naszym klimacie i są odporne na zmiany klimatyczne.

Polecałoby się założenie szkółki w miejscowości, posiadającej najsurowszy klimat celem przygotowania odpowiedniego materiału hodowlanego. Korzystać należałoby pod tym względem z doświadczeń ogrodnictwa niemieckiego, które opracowało specjalną listę odmian drzew owocowych, dostosowanych do tutejszego klimatu.

Oczywiście, że w dziedzinach warzywnictwa i sadownictwa nie da się nam osiągnąć wielkich wyników, jednakże już chociaż tylko pokrycie najskromniejszego własnego zapotrzebowania byłoby bardzo wielkim sukcesem. Zaznaczyć przy tem należy, iż bliskość Gdyni i Gdańska w tej dziedzinie pozwoli na zbycie ew. nadwyżki, nie zużytej we własnym gospodarstwie.

Podobnie ugorem, jak warzywnictwo i ogrodnictwo leży pszczelnictwo i hodowla królików, mające stanowić bardzo poważne źródło dochodów w każdym gospodarstwie.

Prowadzona jest wprawdzie hodowla drobiu, jednak w niedostatecznej mierze. Pamiętać zaś należy, że masło, jaja i drób same znajdą rynki zbytu. Podnieść należałoby hodowlę kur, ożywić zaś przedewszystkiem hodowlę gęsi i indyków, hodowla których na tych terenach ma nawet pewną tradycję.

Również należałoby poczynić próby celem stwierdzenia rentowności uprawy lnu i wikliny i w razie pozytywnego wyniku zastosowanie ich uprawy na szerszą skalę.

Łącznie z rolnictwem należałoby omówić też niewykorzystany dotąd dział zielarstwa i niedostateczne wykorzystany dział płodów leśnych stanowiących bardzo poważną pozycję bilansową np. w dochodzie Finlandii. Wykorzystanie tychże dla podniesienia dochodowości ludności rolniczej we większej mierze nie stoją na przeszkodzie żadne trudności, wyzyskanie ich we większej niż dotychczas mierze zależne jest jedynie od zorganizowania zbiórki i zbytu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nowiny gospodarcze.

DZIAŁALNOŚĆ MORSKIEGO INSTYTUTU RYBACKIEGO W R. 1945. Począwszy od 24. IV. 1945 Morski Instytut Rybacki przejmował i zabezpieczał wszelkie objekty rybackie, którymi administrował przed wojną, lub też których administracja została mu zlecona przez Departament Morski. W roku 1945 przejęte zostały następujące objekty rybackie:

W Gdyni — stocznia rybacka, chłodnia rybna i magazyny śledziowe, fabryka mączki rybnej.

W Gdańsku — cztery stocznie rybackie.

W Łebie — stocznia rybacka, chłodnia rybna i magazyny.

W Postominie — dwie stocznie rybackie i magazyny.

W Derłowie — stocznia rybacka, fabryka mączki rybnej.

W Kołobrzegu — stocznia rybacka, chłodnia rybna.

W Dziwnej — stocznia rybacka.

W N. Warpnie — trzy stocznie rybackie, warsztat mechaniczny.

ZANIK SZPROTÓW NA WYBRZEŻU. Co roku na początkach grudnia pojawiały się przy polskich wybrzeżach ławice szprotów, które stanowiły w zimie podstawę rybołóstwa morskiego. Przed wojną łowiono na polskim wybrzeżu 15 tys. ton szprotów rocznie.

W tym roku szproty nie pojawiły się wcale na naszych wodach.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (53

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjereadło Kaszubskji

(postępni vątk)

Tej to sę na chvjilkę wustatkovało. Ale jo jednak njimogł wusnąc. Bo to beło noremne i za chvjilkę jęło znovu verabjac svoje kuczkji. Tak jo povjedzoł:

— Kjej jes takji noparte, to robji, co ce sę vjidzi, ale bocze, żebes sę njedostało v moję ręce!

Z tim jo sę nabok przevroceł, żebe spac. Ale tej to vlazło, jak kot, na moję pjerzenę i zaczęło mje do wucha gadac:

— Remus, czul te! Jo ce życzę dobrze. Słuchej coc rzekę: Njebędzesz ju mjoł wubatku na svjece, bo wona, ta tvoja krolevjonka, zadała ce woczoma. Duszę tvoję ce vzęła a dałac duszę psa, chturen za panem jisc muszi, chocbe go bjił i kopoł noguma. Tero dusza tvoja za nją bez przestonku tesknjic będze, a te ji njedosz rade.

— Provdę movjisz! — pomeszloł jem sobje.

— A vjidzisz! Jo ce duchem i żecznim, a żele mje słuchac będzesz, vebavję cę z tego wutropjenju.

— A chtuż te ies takji?

— Jo jem wodvroconą stroną księżeca i vogą na zegarze svjata. Jo jezdem tamą prze vjelgjim vozu, co nocą vechodzi na njebie. Jo jezdem wognjem żołącich gvjozd. Jo jezdem „Ale" i „Nje". Jo sedze na sprężenje porządku svjata i dbaję, żebe szłe na wotmjane: dzeń i noc, żece i smjerc.

— Njerozumjem cebje! — wodrzekł jem.

— To njepitej i słuchej moji rade.

— A cuż te mje radzisz?

Tej to chvjilkę beło ceche, le szorovało sę po moji pjerzenje. Potim rzekło:

— Podnjese tvoję ręke povejżi załonigo wokjenka i pomaklej, co tam wuchvecisz.

Tak jo podnjosł rękę i wod razu jo trafjił na łobskji gozdz, co tam beł v balkę vbjiti. Barzo mje beło dzivno, żem tego gozdza dotąd njigde njevjidzoł, ale to mje njedało rozmislac, le dalij gadało:

— Puszcze gozdz a chvec ręką do nóg tvojigo łożka!

Podnjosł jem sę i chveceł. Tam leżałe moje ruchna roboce, a na vjechrzu lażoł muj rzemjenni pas. A jo wuchvacivsze, trzimoł go v gorscë.

Tej to znovu zaszemarzeło vkoł mje, choc jo v cemnosce njic vjidzec njimogł, i zaczęło mje do wucha gadac:

— Vez ten pas i zrobji z njego sidło. Kuńcem wurzesze go za nen gozdz, com ce go pokozoł. Założ sidło wo tvoję szeję i spuszcze sę na sedzączkę nad łożkjem tvojim. — Wusnjesz i będze po vszestkjim wutropjenju. Bo i tak jezdes njidoczego i ju njigde njic z cebje njebędze!

Tero mje wod razu vjidno sę zrobjiło:

— Tec to som szatan z pjekła mje kusełl

Skre gorące mje przeszłe wod pjęt do głove, jak jesz njigde v żecu nje. Vłose mje dębem stanęłe na głovje. Przeżegnoł jem sę chiże krziżem svjętim, veskokł jem z łożka i krziknął:

— Karuj sę, duchu przekjęti, v Jimję Wojca i Sena i Ducha Svjętigo!

Tej veszukoł jem so krzosedło i zapoleł latarnją. Prze vjidze v stanji le cenje sę vjelgji suvałe po scanach, a v nortach, jak wubjitó, stojałe cemnosc. Konje prze kumach strzigłe wuszami a kjej jo sę jim przezdrzoł dobrze, moklezną wuzdrzoł jem na njich. Pevnje i bidlęta poczułe njeprzijocela i zmokłe wod wurzasu.

A jo tero sodł przeką łożka i zaczął jem spjevac cechim głosem:

— Chto sę v wopjekę podda panu svemu,
A wosoblivje szczerze wufa jemu,
Smjele rzec może:
Mam wobrońcę Boga,
Njeprzińdze na mje żadno straszno trvoga...

Jak jem tak kjile dalszich vjerszi wodspjevoł, dusza ve mje sę wuspokojiła i vzęło mje drzemjączka. Zgaseł jem tede latarnją i legł znovu. Ale spjik mje wodchodzeł, jak spłoszoni złodzej, bom vjedno muszoł meszlec wo njim gozdzu nad zelonim wokjenkjem. Njebeło rade, le znovu vstac i zapalec latarnją. Zasvjeceł jem tede do njigo gozdza a żodną mjarą njimogł sobje vdarzec, cze jem go tam pjervij kjede vjidzoł. Probovoł jem go ręką vecignąc, ale sedzoł mocko. Tak jo so rzekł:

— Poździejże, njeprzijocelu!

Vzął jem sę i szedł na woborę. Tam za płotami na vjerzesku leżała sekjera. Tę jo zabroł do chleva, zavjesoł latarnją na balce, żebe vjidzec, przeżegnał sę napluł v ręce, zamjerzeł sę i wubuchem zaczął jem valec v nen gozdz z cali moce.

Scane bełe, jak vszeskji jinszi budinkji na pustkovju, v srąb wukłodane z dużich camrów drżenjovatich. A kjej jo zaczął bjic, tej robjił sę takji grzem, jakbe pjorune trzaskałe. Zelone wokjenko zaczęło jęczec, a pse jęłe wujadac, jaż jo mesloł, że są naszi vszesce na pustkovju pobudzą. Alem so wuvożoł:

— Kjej jes zaczął, Remus, tej dokonej robote, chocbe Złe trzoskovało jesz tile. Bo v tim gozdzu gvesno won sedzi, co cę kusel. Njechże tej, v balce wugrądzoni, njeveleze do kuńca svjata!

Takji mocne postanovjenje dodało mje wochote, żem procem trzosku valeł, jażem go vbjił tak, że jego głova skreła sę v drżenjovatim drevnje.

Tej jo zanjosł sekjerę na vjerzesko, legł i wusnął wod razu.

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

HEL

— TOR WODNY HEL—GDYNIA—GDAŃSK WOLNY OD MIN. Tor wodny Hel—Gdynia—Gdańsk został już całkowicie uporządkowany. Oznakowanie toru wodnego doprowadzone zostało do tego stanu, że skasowano przymus brania przez okręty wchodzące na tor wodny, polskich pilotów przy Helu. Statki płyną do portów jak przed wojną.

GDYNIA

— POŻYTECZNE ODCZYTY urządza Wydz. Zdrowia Zarządu Miejskiego w Gdyni na tematy aktualne z zakresu medycyny.

Odczyt o gruźlicy odbędzie się w niedzielę w Domu Kolejarza przy ulicy Jana z Kolna.

— HOLOWNIKI POLSKIE WRACAJĄ DO KRAJU. Ekipa 38 marynarzy wyjechała z Gdyni do Lubecki, by sprowadzić zrabowane przez Niemców dwa holowniki.

W tej chwili mamy zaledwie 5 polskich holowników i 4 obce. Stacjonują one w Gdyni i Gdańsku. Przed wojną oba porty posiadały ponad 20 holowników. Zadaniem ekipy jest odszukać i przygotować do zabrania pozostałe holowniki znajdujące się po stronie alianckiej.

SOPOTY

— ZAGADKOWA EKSPLOZJA. W mieszkaniu Pawlicza Romana z zawodu szofera, przy ulicy Czerwonej Armii, nastąpił silny wybuch, niszcząc całkowicie mieszkanie. W toku dochodzenia władze bezpieczeństwa zatrzymały właściciela mieszkania do czasu wyjaśnienia sprawy.

GDAŃSK

Skrzynka zażaleń w WRN.

Realizując ideę walki z korupcją, łapownictwem oraz wszelkiego rodzaju nadużyciami Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku umieściło na gmachu swej siedziby przy ul. Okopowej Nr. 5-7 skrzynkę zażaleń.

Wszelkie żazalenia winny być zaopatrzone w czytelny podpis z podaniem adresu. Anonimy bowiem nie będą rozpatrywane.

Wiceprzewodniczący Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej:
Ratomski Bronisław.

— UROCZYSTOŚCI KOŚCIUSZKOWSKIE W GDAŃSKU. Na zebraniu organizacyjnym obchodu 200 rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki wybrano Komitet Honorowy i Wykonawczy uroczystości.

W myśl ustalonego programu odbędzie się w dniu 16 lutego uroczystość całodzienna. O godz. 17-tej odbędzie się zbiórka organizacyjna na terenie koszar we Wrzeszczu i wezmą w niej udział oddziały Wojska Polskiego, Marynarki Wojennej, Harcerstwa, delegacje stronnictw polit. i org. młodzieżowe. Po zbiórce odbędzie się pochód, który od koszar przejdzie ulicą Grunwaldzką, Rokossowskiego do pomnika Wolności.

W dniu 17 lutego odbędzie się akademia. W planach dalszych są zamiary budowy pomnika i nadanie jednemu z sierocińców nazwy imienia Tadeusza Kościuszki.

WEJHEROWO

— MECZ BOKSERSKI ŚLĄSK — WEJHEROWO. Rozegrany dnia 14 lutego br. mecz bokserski Śląsk a K. S. „Gryf" Wejherowo zakończył się zwycięstwem reprezentacji Śląska w stosunku 13:3. Właściwie jednak wynik winien brzmieć 11:5. Wejherowianie zostali skrzywdzeni w wadze piórkowej i koguciej. Szczegółowe omówienie meczu podamy w numerze czwartkowym.

— SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ODDZ. POL. CZERW. KRZYŻA W WEJHEROWIE ZA IV KWARTAŁ 1945 R. Oddział powstał 17. 3. 1945 r. Ilość członków wynosi 1297 osób, z tego przypada na miasto 726, a na powiat 571 członków. Koło młodzieży PKC liczy 220 członków.

Oddział prowadzi: Dom dziecka, Dom noclegowy, kuchnię ludową, dożywianie w szkołach oraz dział opatrunkowo-sanitarny.

1) W Domie dziecka znajdowało się 45 dzieci, otrzymywały one pożywienie, opiekę i naukę.

2) Dom starców liczył 12 podopiecznych.

3) Dom noclegowy udzielił 4554 noclegów, 154 osobom jednorazowych posiłków.

4) Kuchnia ludowa wydała 23880 porcji zupy obiadowej dla najbiedniejszej ludności miasta.

5) Dożywianie w szkołach, w formie kawałka chleba i talerza mlecznej zupy objęło 806 dzieci najbiedniejszych. Z daru Brytyjskiego C. K. rozdzielono 767 tabliczek czekolady pomiędzy dzieci szkolne.

6) Pomocy doraźnej udzielono 73 rodzinom miasta. Otrzymahli oni 45 kg. mąki żytniej, 15,5 mąki pszennej, 20,5 kg. kawy słodowej i 12,5 kg. kaszy.

7) Z pomocy pieniężnych korzystało doraźnie 141 osób na ogólną sumę 18.000 złotych.

8) Z pomocy w formie odzieży zaopatrzono 18 osób.

W mieście znaduje się jeden punkt opatrunkowo-sanitarny przy ul. Przebendowskiego 1. W powiecie zaś doraźna pomoc sanitarna względnie opatrunkowa wykonują t. zw. lecznicy Polskiego Czerwonego Krzyża, których jest 23. Ogółem udzielono pomocy w IV okresie Sprawozdawczym 6242 osobom.

W myśl okólnika Min. Sprawiedl. z dn. 30. 5. 1945 r. Nr. 6632/45 przyjmowano wnioski o przerywanie ciąży i leczenie zarażonych kobiet będące następstwem gwałtów. Wydano 41 przekazów do szpitali, z tego wyleczonych jest 26 a 15 leczy się jeszcze. Wydatki związane z leczeniem tych kobiet pokrywane są w większej mierze z funduszów P. C. K.

— BIURO INFORMACYJNE. W dalszym ciągu przyjmowano zgłoszenia o zaginionych i wysyłano je do zarządu Głównego Okręgowego i do Związku Patriotów Polskich w Moskwie. Oprócz tego Polski Czerwony Krzyż jest pośrednikiem korespondencji między obywatelami polskimi znajdującymi się na obczyźnie i w ojczyźnie.

W Oddziele Polskiego Czerwonego Krzyża urządzono szwalnie dla „Domu Dziecka", Domu Starców oraz dla najbiedniejszej ludności miasta.

ZAGÓRZE (pow. morski)

— ZACZADZENIU uległ Antoni Kleba i z nim razem zamieszkałą Anna Stanke, którą udało się uratować. Kleba zmarł.

NOWY DWÓR (pow. morski)

— KRADZIEŻ. Janowi Harbuzy skradziono dwie krowy.

RYBNO (pow. morski)

— OTWARCIE ŚWIETLICY Z. S. Chł. W niedzielę dnia 24. 2. '46. odbędzie się tutaj uroczyste otwarcie i poświęcenie świetlicy gromadzkiej Zw. Samopomocy Chłopskiej, połączone okolicznościową wieczornicą na której wystąpi miejscowy zespół teatralny.



GUCZOV MACK GODO:

Vjitejtaż ledzel Ko jô jesz vjedno meszlę, że na svjece żeją ledze, do chternich możesz so wod czasu do czasu z vątrobe zdrzucec. Choc nje vjedno je gvesnô, że mome ze svjatem ledzkjim do wuczenku.

Stori przisłovji movji: jakjim ce vjidzą, takjim ce pjiszą, a że z te pjisanjô vjedno chtos so blevjąskę przepnje to nje moja vjina.

Jedni movją:

— Macku, te wurivosz...

To nje je provdal Jô jesz vjedno moj stori kunc mom v gorzce. Ale to je provda, że njejeden veszczerzajk po wusze sedzi v gnoju, a sznepelnjik chvito v rękavjicach. Takji to są czase. Sknuczą sę wosłô służba a nastało nowukovi dovodzenji cze człovjek je wod Jeve, chterna sę v mołpkę zadrza, abo je wod gorila v galopje zgubjoni. Jâ jem jednak wudbe, że tu le sę v kvesteji formalni pomilele.

Jâ dostoł wod jedni żeczlevi gdove smarę przesłani na wodmjarzłi, żebe so nasmarovoł moje pjęte, vzął sôd na wosła i jachoł do Hagji na jormark. Podobno tam będą spravjedlevosc sprzedovele.

Moja Kasza je baro zôzdrosnô i mje gąstoli, że jô mom ve łbje politiczną rantkę. Tak jô ji kupjeł pudru i czervoni szminkji, żebe sę sła też vjęcij mjedzeledzkô i rozmja, że żeczlevosc, co mô tôk v sercu, przeskvarzono na patelni mjedzemałżenskji z mołpjim szmolcem, nje zare na kuczra do vrejarskji partje posodzivô.

Te sobje tą szminką zrob czervono, dze mosz czorno, te wovrejovani szlachcecu, a puder ves zamjeszej z tvoją tobaką i go tvoji gdovje posle na zasepanji woczi; mje te jich nje zamedlisz. Tak sę vjedno zaczinô:

Njicht njikogo —
Proszę barol
Nje chce żenjic.
Proszę baro...
A że szminka
Do koloru,
Jak moc vjinka
Do humoru —
To zveczajno,
Kulterajnol
Jak chto chce —
Volno jel
Tec to de... de...
A nje be... be...
Chceme le so zażec!

Daluege ma być wydany Czechom

PRAGA (ZAP). Minsiter pełnomocny gen. Eczer, który informował dziennikarzy o przebiegu procesu norymberkiego, oświadczył m. in., że według wszelkiego prawdopodobieństwa generał SS i policji Kurt Daluege będzie wydany władzom czeskim, przyczym stanie przed praskim Trybunałem ludowym.

Jak wiadomo Daluege został mianowany przez Hitlera p. o. „protektora" Czech i Moraw po zgadzeniu Heydricha przez patriotów czeskich. Rządy jego przyniosły Czechom największe nasilenie prześladowań i krwawego terroru. Dotychczas znajdował się on w niewoli amerykańskiej i miał być świadkiem w procesie norymberskim. Przypuszcza się jednak, że jego zeznania nie będą już w Norymberdze potrzebne, w związku z czym będzie szybciej wydany Czechom.

Daluege wystąpi najpierw jako... świadek. Jego ostatnim życzeniem jest bowiem, aby mógł zeznawać w procesie przeciw K. H. Frankowi t. zw. „sekretarzowi stanu przy protektorze Czech i Moraw" (nie mieszać z „generalnym gubernatorem Hansem Frankiem) Daluege zapowiedział, że przy tym Frankowi słowa, jakich ten dotąd nie słyszał. Naturalnie po procesie Franka Daluege sam znajdzie się na ławie oskarżonych. Prasa czeska, która wykazuje zrozumiałe zainteresowanie tą sprawą, podkreśla, że jest słuszne i sprawiedliwe, aby Daluege był sądzony właśnie na terenie Czech, gdzie dopuścił się największych zbrodni swego życia.

Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym W. — 00844